

## Dojrzewanie naszych dzieci

czwartek, 01 kwietnia 2010 17:03

### Mateusz

Mój syn, Mateusz, skończy w tym roku 14 lat. Od początku ubiegłego roku zaczęły się problemy związane najprawdopodobniej z okresem dojrzewania. W okresie tym zauważyliśmy "cofanie się", jeśli chodzi o wcześniej skorygowane stereotypie i infantylnie zachowania. Nasiliło się trzepotanie, machanie różnymi przedmiotami przed twarzą albo obok prawego oka, wkładanie wszystkiego do ust, waczenie i lizanie. Ponadto pojawiły się nowe, niepokojące zachowania. Wybucha, wydawałoby się, bez przyczyny, albo z błahych powodów. Jest bardzo niespokojny, niecierpliwy, a nawet pojawiły się zachowania agresywne. Krzyczy, gdy normalny bieg wydarzeń zostaje zakłócony. Obserwujemy zamknięcie się w swojej własnej fizyczności, gdzie kilka stereotypowych ruchów może dostarczyć mu przyjemności. Leży na brzuchu i delikatnie porusza się, albo leżąc pod kocem dotyka swoich narządów płciowych (rodzaj masturbacji). Zachowania te pojawiają się, kiedy nie ma co robić. Męczące również jest ciągłe odczuwanie przez syna nieugaszalnego pragnienia, zmuszające nas do zabierania "picia" (głównie herbaty, tylko ciepłej) w każde miejsce.

Zanim syn wszedł w wiek dorastania, kierując się zasłyszczanymi opiniami osób trzecich, spodziewałam się problemów - ale chyba nie aż takich. Tym bardziej, że w literaturze pisano również o przypadkach cudownej poprawy zachowań, a nawet ilorazu inteligencji.

Staramy się z synem pracować jak dotychczas. Pomimo, że głośno manifestował swoje niezadowolenie z pobytu w szkole, nadal uczęszcza na wybrane zajęcia (choć niekiedy obecność opiekuna jest konieczna). Staramy się, aby nie popadał w nudę, wtedy nie pojawiają się zachowania mające charakter masturbacji.

---

*Renata Langer*

### Magdalena

Moje wyobrażenie o okresie dojrzewania mojej córki, Magdaleny, która ma 15 lat, było różne.

Przede wszystkim myślałam, że wrócą dawne zachowania, oczywiście negatywne, np. agresywne postępowanie w stosunku do dzieci, napady złości, wyginanie ciała, uciekanie i że noszenie wkładek higienicznych będzie dla niej trudne. Z tego, co wymieniłam, nic się nie sprawdziło. Natomiast pojawił się problem z odkrywaniem własnego ciała (dotykaniem). Cały czas pracuję nad tym, wypełniam czas, kiedy się nudzi.

W zachowaniu jest spokojna, mniej chaotyczna, pogodna, ma jakby lepsze zrozumienie w wykonywaniu podstawowych czynności. Nie wykazuje zainteresowania płcią odmienną, chociaż uśmiecha do młodych chłopców (i młodzieży w ogóle) - chyba dlatego, że ich zna - doprowadzając czasem do kłopotliwych sytuacji i zmuszając mnie do wybierania "odosobnionych" miejsc w autobusie.

Innym poradziłabym mówienie dziecku jasno, często, z pokazywaniem na sobie: jakie będą zmiany, co wolno robić i gdzie to należy robić, również czego nie wolno. Zaczęłam jej to wszystko tłumaczyć, gdy zauważyłam rozwój fizyczny, a było to, gdy miała 9 lat. Na dzień dzisiejszy wszystko przebiega dosyć sprawnie. Magda nie mówi, nie wiem ile rozumie z moich pouczeń, ale efekt jest, bo potrafi sama zmienić wkładkę, umyć się, wie, że należy posprzątać za sobą i wiele innych czynności – tylko trzeba jej przypominać.

---

*Jolanta Zatorska*